WONNOŚĆ WDZIĘCZNA ROZY NIEBIESKIEY PANNY PRZENASWIĘTSZEY MARIEY,

W Kośćiele Tuchowſkim,

ZAKONV Swiętego Oycá BENEDYKTA,

Przez wielkie łáſki, dobrodźieyſtwá, y Cudá, zbáwiennie ſie wydawáiaca.

Z dozwoleniem Stárßych:

Obiáwiona y odkryta

Przez

W. X. MARCINA MELANIVSZA tegoż Zakonu Káplaná, y pomienionego Kośćiołá Kápellaná.

W KRAKOWIE,

W Drukárniey Wdowy y Dźiedźicow Andrzeiá Piotrkowczyká/ Typogr: J. K. M. Roku Páńſkiego 1648.



Nulla tuum, Præsul, claudit custodia florem,
Nulla tuam cingit spina, rubusq; Rosam.
Flos campi est, expectat apes, expectat amicos,
Confluite, hîc cunctis mellificare licet.

Iáśnie Wielmożnemu y Przenawielebniey-
szemu w Chrystuśie Pánu,

Iego Mći X.

STANISŁAWOWI
z Bużeniná
PSTROKONSKIEMV,

Z łáski Bożey y Apostolskiey Stolice

Biskupowi Chełmskiemu, Opátowi Tynieckiemu, &c.

Náßemu Mćiwemu Pánu y Dobrodzieiowi.

ROża biała z ręki Cudownego Obrázu Naświetszey Pánny Tuchowskiey, nie może bydź przystoyniey, godniey, piástowána, iáko od W. M. Náßego Mćiwego Páná, ktoryś z Domu y Fámiliey Rozyc, Herbowną białą Rożą máiący, á od Poráią Rodzonego Brátá Apostołá Polskiego, y Męczenniká Woyćiechá S. Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Zakonu

ś. Bene-

S. Benedyktá, idacy, z Bużeniná ſie od niego záłożonego, piſacy. Skwápliwie ściagnieß reke do Rożey w fárbie y w zápáchu podobney twoiey, wdziecznie ia do ſercá twego przytuliß, ábys ſie iey pieknośćiá, nie tylko mile vćieſzył, ále y wonnośćiá vkrzepczył, y vmocnił w Nabożeńſtwie ku Pánnie Przenáświetßey, lubo ono y W. M. Náßemu Mćiwemu Pánu, y wßytkiemu Domowi W. M. Náßego M. Páná, od iego poczatku wrodzone y dziedziczne ieſt. Oyczyzná náßá, Krwi W. M. Náßego M. Páná, z ktorey idzieß, przyczytáć ták wielkie nabożeńſtwo ku Przenadoſtoynieyßey Má-

Eccl: 50. *tce Bożey muśi: ktora teraz* Quaſi flos roſarum in diebus vernis *kwitnie. Záczął ie bowiem ieden z Przodkow W. M. Náßego Mćiwego Páná, Arcybiſkup święty, wzwyż námieniony, w Pieśni oney* **Bogárodzicá** / *ktora Polacy przed potyczka z nieprzyiaćiołmi ſwemi nabożnie záczynáiac, one gromili, y ná głowe porażáli, y teraz tęyże Pieśni ſtárożytnośćia, wßytkie herezye Nowowiernikow, lekce ſobie Náświetßey Pánny obrone ważacych, burzac, znoßa. Z tego ták ßczęśliwego poczatku, nigdy w Domu tym nabożeńſtwo ku Przebłogoſłáwioney Pánnie nie vſtawáło, ále nieprzeſtánna y nie rozerwána ſucceſſya, trwáło. Doſyć bedzie przypomnieć, wieczney y świetey pámieći Iáſnie*

Illuſtriſſ. *Wielmożnego y Przenawielebnieyßego w Chryſtuśie Iego M. X.*
ac Reuerendiſſ: *Maciela Pstrokonskiego, Biſkupá Kuiáwſkiego, y Koronnego Kánclerzá, Stryiá Rodzonego W. M. Náßego M. Páná,*
D. Staniſlaus Lubienski *ktorego po odpráwionym wprzod Paćierzu, iuż iuż konáiacego, oſtátnie ſłowá były,* Aue Maria, *iákoby ia w onym punkćie od*
Epiſc: Plocenſis, in *śiebie oczywiśćie widziána, witáiac. Zápieczetowálá Mátká*
Vita eius folio 431. *Boża, oſtátnia páre z vſt iego iuż obumárłych wychodzaca, temi ſłowy,* Aue Maria, *ná pokazánie tego, że iey ſługa był, y że Wo-*
ỹ. 2. *tywy iey Sobotne przez wßytkie látá Kápłáńſtwá ſwego, godnie y czyſtym ſumnieniem odpráwowáł. Poydzie y W. M. Náß Mćiwy Pan, ſporemi zá Stryiem ſwoim, z przykłádu tego krokámi, w tym áfekćie z młodych lat záwße ku Pánnie Przenáświetßey.*

Iákożeś

Iákożeś ſie y teraz w świátobliwych zamyſłách, y deſignáciách ſwoich, ku vczczeniu záwße Niepokalánego Poczećia, y Wniebowzięćia Naświetßey P. Maryey, zápedził. Boże vzycz zdrowia W. M. Náßemu Mćiwemu Pánu, do wykonánia ich. Co gdy czynić bedzieß, nie przepominay też W. M. Náß Mćiwy Pan, Kośćiołá Tuchowſkiego, áby Herbowa Roża W. M. Náßego M. Páná, przy Rożey Obrázu tego Cudownego, ná potomne Czáſy w pámieći ludzkiey, kwitnełá, y w náßey też. Ktorego ſie Miłośćiwey łáſce y Protektiey, pokornie z niegodnemi Modlitwámi, y vſługámi Zakonnemi oddáiemy.

W. M. Náßego wielce Mćiwego Páná

Vniżeni Bogomodlcy, y w Chryſtuśie

Nayniżßy ſługi,

Klaſztoru Tynieckiego S. Oycá Benedyktá Zakonnicy.

Do Czytelniká łáſkáwego.

Antonius Tepes in Chron: S. Benedicti. & Marcus Vlyſipon: Annal: Ord: S. Frãciſci, Lib: 2. Cap: 72.

BEnedykt święty / Pátryárchá náß / miedzy ßeścią Klaßtormi / ktore we Włoßech ſamże fundował / oddał też ieden Przenaświetßey Mátce Bożey / ktory S. MARIÆ Portiunculæ názwał. Coby zá przyczynę miał tákowego miánowánia / to ſie teraz wolnie pußcza / ná káżdego według ſmáku iego duchownego nabożne domyſły / y święte domniemánia. Pod tymże tytułem S. MARIÆ Portiunculæ zbudowány był Kośćioł nie dáleko Aſſyżu / ten záwße od pierwßego zbudowánia ſwego / należał do Klaßtoru Káſſyneńſkiego / chcąc ſie też do ták wielkiey y znáczney fábryki / iáka miálá w Kośćiele Bożym ſtánąć / ile z nich było chętnie przyczynić. Ten przerzeczony Kośćioł z miłośći y ná oświádczenie áffektu ſwego / ku temu Zakonowi / pod ten czás / świeżo náſtáiącemu ofiárowáli / y dárowáli. Zá tym przykłádem Pátryárchy náßego / Kośćioły ná Cześć Pánny Przeblogoſłáwioney buduiącego / wßytkie ſie Zakony rzućiły do gorącego nabożeńſtwá ku Przenaświetßey Mátce / ále oſobliwie Zakony te / ktore pod Regułą iego / Chryſtuſowi / y Kośćiołowi ſłużą /

Aubertus Miræus Bruxellẽ: Dec: Antuerpien.

łácy ſą Camaldulenſes; Vallis Vmbroſæ; Ciſtercienſes; Montis Virginis; Fontis Ebraldi; Cæleſtini; Grandi Montenſes; Montis oliueti; Silueſtrini; Sanctæ Iuſtinæ de Padua; Burſfeldenſes; Vallis Oletani; Iulienſes; Sancti Bernardi de Pœnitentia; Ordines Equitum, Calatrauæ; Alcantaræ; Monteſiæ; Auiſio-

rum.;

rum; Sancti Stephani; Sanctorum Mauritij & Lazari. Wziąwßy tedy ten Zakon od Pátryárchy ſwego / iáko dźiedźictwo iákie / to nabożeńſtwo ku Przenadoſtoynieyßey Pánnie / záwße w nim celowáć vśiłował. Co pięknie wywodźi y gruntownie / wielki náuką y świątobliwośćią mąż Rupertus Abbas Tuitienſis Benedyktyn / pißąc ná one słowá: Adhæreat lingua faucibus meis, ſi non meminero tui; ſi non propoſuero Ieruſalem, in principio lætitiæ meæ. Kedy pokázuie / iż ſie to ſpełniło w Zakonie Benedyktá świętego / w ktorym powßechna y poſpolita wßyſtkim Klaßtorom obſerwáncya kwitnęłá / áby w káżdym Klaßtorze byłá Káplicá ná cześć Náświętßey Pánny zbudowána / w ktoreyby pierwßa Stácya zwyczáyney...

Lib: 7. de diuinis officijs, Cap: 25. Pſal: 136. ℣. 7. & 8.

zwyßey Pánny zbudowána / w ktoreyby pierwßa Stácya zwykley Proceſſyey Niedźielney bywáłá. Szerzyło ſie tedy y pomnażáło to Nabożeńſtwo ku Mátce Przenaychwálebnieyßey / nie tylo w onych dwuch Klaßtorách naypierwßych / y nayprzednieyßych / Káſſyneńſkim / Anno D. 520. y Kluniáckim / Anno D. 900. z ktorego ten náß Tyniecki Klaßtor poßedł / ále też y w innych Zakonách / ktore od onych dwuch rożnemi czáſy / zá rożnych świątobliwych mężow powodem; w Kośćiele Bożym (iáko ſie wyżey námieniło) náſtáły. Y dla tegoć też Náświętßa Pánná / áby pokazáłá mile y wdźięczne ſobie bydź to nabożeńſtwo / wiele ſobie Obrázow w Klaßtorách tego Zakonu / y Kośćiołách ich vlubiłá / przy ktorych wielkie łáſki / dobrodźieyſtwá / ludźiom czyniłá. Nie z dáleká weryfikácyey tego záćiągáiąc / w Kośćiele Tuchowſkim / przy ktorym Zakonnicy Klaßtoru náßego Tynieckiego mießkáią / tych czáſow niedawnych Obraz Náświętßey Pánny znácznemi cudy wſłáwiáć ſie począł / ktore áby ſie tym beſpiecznie y do wiádomośći ludzkiey / bez podeyzrzenia zmyślonego vdawánia / podáć mogły / wyiednána byłá Kommiſſya / ábo Inquiſitia

Anno D. 1046. Mart: Cromerus lib: 4. de rebus geſtis Polonorum. & Długoſſus.

od Swie-

łáskáwego.

od Swietey pámieci J. Mći X. IAKVBA ZADZIKA Biskupá Krákowskiego / Roku Tysiącznego / Sześćsetnego / Czterdziestego Pierwszego / Dniá Dwudziestego siodmego Miesiącá Máiá / ktora potym Jnquisicia approbowána byłá od Swietey pámieci J.M.X. THOMASZA OBORSKIEGO, Suffragáná Krákowskiego / ná ten czás Administratorá Biskupstwá Krákowskiego. Te tedy dobrodzieystwá / łáski / y cudá / w tey Jnquisiciey niemal wszystkie pod przysięgą przyięte / tobie łáskáwy Czytelniku / bez żadnych kolorow / y exággerácyey / ále od słowá do słowá ná Polski ięzyk z teyże Jnquisiciey wiernie przetłumáczone / terázći się / ná pewne Rozdziały rozłożone / podáią: ábyś się do większego nabożeństwá ku Przenaświetszey Mátce Bożey / z czytánia ich / wzbudzał / á sercem / y áffektem / ieżeli sámą przytomną obecnośćią nie możesz / często się przed tym cudownym Naświetszey Pánny Obrázem Tuchowskim stáwiał; y twoie potrzeby nabożnie / y z wielką nádzieią / dostąpienia tego / czego sobie życzysz / y prágniesz / przekłádał.

Rozdźiał Pierwszy.

Początek Obrázu tego, y niektore Cudá, około niego sámego pokazáne.

OD kogoby Obraz ten málowány / y Kośćiołowi Tuchowskiemu dány był / wiedzieć trudno; iáko to Stárożytnych rzeczy początki pospolićie zániedbywáne bywáią / niewiedząc co z nich potym zá czásem bydź może. Nie płonny ten iednák domysł / wielkiey nádzieie y pewney otuchy / iż ten Obraz miał się wielkiemi Cudy wsławić / że dla większey ná potomne czásy trwáłośći iego / ná drzewiáney Tablicy odmálowány iest / áby ták w ludźiách nabożeństwo wzniecał / y ku Przenadostoynieyszey Mátce Syná Bożego.

Przez wiele czásow nie zdáło się tego Obrázu ná pewnym mieyscu ták vstánawiáć / żeby się z mieyscá ná mieysce przenośić nie mogł / zwłaszczá / iże go ná Processye / ktore wiec w vroczystość Bożego Ciáłá odpráwuiemy / záżywano. Lecz iż to podobno nie z powinną temu Obrázowi vczćiwośćią się działo / poniewaz z doświádczenia pewnego doszło się tego / iż ilekroć Obraz ten ná zwykłe Processye / ábo tám iákie insze Akty z Kośćiołá swego wynoszono / tedy Pan Bog Obywátelow miástá tego / rozmáitemi plagámi / iáko ogniá / chorob rozmáitych / y morowego powietrza / náwiedzał / iáko to Wielebny X. Grozycius Stászkowski y Zborowicki Pleban / w Tuchowie vrodzony / więcey iuż niż pięćdźiesiąt lat máiący / dobrym sumnieniem przed Jch MM. XX. Kommissárzámi zeznał. Dla ktorey przyczyny Wielebny Oćiec Andrzey Golecki / Zakonnik Benedyktá świetego / ná ten czás Proboszcz Tuchowski / surowo zákazał / pe- Circa Annum D. 1620.

zal/ pewne winy ná przeſtepce záłożywſzy/ áby wiecey Obraz
ten z mieyſcá ſwego ruſzány nie był. Zá czym gdy codzień/
á codzień większe Pan Bog przy nim / zá przyczyną Przena-
świetſzey Pánny/ pociechy / y znáczne łáſki dáwáć pocżął /
dla więkſzey vczćiwośći w Ołtarz wpráwiony ieſt. Ale nim
to ſie ſtáło/ dwá oſobliwe cudá tu ſie przypomnią.

Posłano było Obraz ten do Málárzá Pilznieńſkiego/
áby był ramy pozłocił/ gdy ſie z nim z Pilzná názad do Tu-
chowá wracano / deſzcz ták wielki ná wſzyſtkiey okoliczey
powſtał/ iż ſie ſłuſznie obawiáć trzebá było / áby ſie w świe-
żey robocie znáczna ſzkodá nie ſtáłá. Rzecz dziwna ! cho-
ćiayże wſzedy około deſzcz lał / ná Obraz iednák y iedná kro-
Iudicum pla nie pádłá. W czym runá Gedeonowego cud zdał ſie
6. ṽ. 38. Pan Bog odnowić. Co że ſie ták ſtáło / W. Oćiec Stá-
niſław Andrzeiowczyk/ Tyniecki Profes / dobrym ſumnie-
niem zeznał/ y Vczćiwy Stániſław Smiło/ Woyt Tucho-
wſki/ lat śiedmdzieśiąt máiący/ przyśięgą ſwą potwierdził.

Drugi raz / gdy tenże Obraz Roku Páńſkiego 1625.
do Málárzá przeſyłano/ áby go był w ſámych ſzátách / y ra-
mách nieco odnowił / ledwo go ná woz włożono / czymśi
przeſtráſzone konie/ porwawſzy ſie/ z wielkim pedem z gory
ku ſtáwom blizko Kośćiołá będącym/ bieżáły ; ztrwożeni
wſzyſcy / iuż byli práwie o cáłośći kochánego ſobie Obrázu
zwątpili/ niepomáłu ſie obawiáiąc/ żeby ábo z wozu ſpad-
ſzy nie zdruzgotał ſie/ ábo w przyległy ſtaw z końmi poſpo-
łu y z wozem nie západł. Alić oto w ſámymże pedźie wſzyſt-
kie cztery kołá ták mocno záhámowáne zoſtáły / iż wozu lu-
bo zbeſtwione konie / dáley żadną miárą ruſzyć nie mogły.
Zá co Pánu Bogu/ y Przenaświetſzey Mátce iego podzie-
kowawſzy/ ći ktorzy ná to pátrzáli/ Obraz cáło názad wzie-
li/ y to dobrą wiárą zeználi. Ale nád inne oczywiśći świád-
kowie / Wielebny Oćiec Sebáſtyan Pielſz Zakonu Benedy-
któ świe-

któ świetego/ Proboſzcz Tuchowſki teraźnieyſzy / przyśie-
gą ſwoią potwierdzili.

Gdy záś ten Obraz był wpráwiony w ołtarz/ w krot-
ce niezwyczáyną iákąś świátłośćią iáśnieć pocżął / á to w
ten ſpoſob.

W Roku Páńſkim 1641. Szláchetna Jey M. Páni Ipſo die
Kátharzyná Olſzowſka / wracáiąc ſie do domu ſwoiego z Penteco-
ſwoiemi/ od Jey M. Pániey Izábelle Broniowſkiey z Zable- ſtes.
dzy Máietnośći/ iákoś około pułnocy/ widziáłá táką w Ko-
śćiele tym świátłość / przez okná ſie przebiiáiącą / iż wſzyſt-
kie liſtki/ ná przyległych drzewách / nie tylko widzieć / ále y
liczyćby był (iáko ći ktorzy oraz ná to pátrzyli pod przyśie-
gą wyználi) ſnádno kto mogł. Rozumieli naprzod iż mie-
śieczna poświátá ná okná one y kośćioł bilá/ ále łácno to ſo-
bie zbili/ obaczywſzy wſzytko niebo pochmurne/ y geſtemi o-
błokámi záſzłe / miedzy ktoremi żadney gwiazdy widáć nie
było : gdy tedy bliżey á bliżey do Kośćiołá przyieżdżáią/ obá-
czą iż ſie co raz to więkſza á więkſza świátłość przez okná wy-
biia/ ták dálece / że bárzo przeſtráſzona przerzeczona Páni
Olſzowſka/ nie bez wielkiey okropnośći do dworu ſwoiego
przyiecháłá/ y obeyźrzawſzy ſie znowu z drugiey ſtrony Ko-
śćiołá/ oneż świátłość obaczyłá. Oczywiśći świádkowie
tego ći ktorzy z nią ná ten czás byli/ Szláchetnie Vrodzony
Stániſław Woiakowſki / Jákub woźnicá / Anná Biało-
brzeſka ſłużbiſta / y Regina Szoſtakowicowá / Mieſzczká
Tuchowſka.

Teyże nocy Vczćiwy Woyćiech Artwigá Káycá Tu-
chowſki/ gdy około pułnocká ocknął/ niezwyczáyną źiety te-
ſknicą ; boiąc ſie áby mu ckliwość oná iákiego przypadku
około dobytku nie wieſzczyłá / porwawſzy ſie wſtał/ ná O-
grod wyſzedſzy/ obaczył obłok bárzo iáſny z Kośćiołá Na-
świetſzey Pánny nád Ogrodámi/ y rzeką Biáłą / áż do kráiu
 ogrodu

ogrodu ſwoiego poſtepuiący / ktory ták bárzo świetny był/ iż pßczelnik w ogrodźie ſwoim / y wßytko w okoliczy doſtátecznie obaczyć y rozeznáć mogł / choć noc bárzo ćiemna byłá. Widźiał potym iż obłok on iáſny áż do Kośćiołá Fárſkiego Tuchowſkiego poſtąpił/ y tám zniknął.

Stániſław zás Száßak Mießczánin Tuchowſki/ pod przyśięgą zeznał/ iż przed lat Dwudźieſtą ośm / z Zygmuntem Zagorſkim ćiotecznym brátem ſwoim/ Kośćioł ten mijáiąc/ przyſtąpiwßy bliſko / przez ſkáluby ták przerażáiącey w nim doyźrzeli świátłośći / iż ná nię długo pátrzyć żadną miárą nie mogli.

Roku Páńſkiego 1622. Sebáſtyan Vrbánkowicz / (gdy go pod czás powietrza nigdźie przyiąć niechćiano / dla tego/ iż był wiele zápowietrzonych pogrzebł/ ſkąd ſię záráźić od niego bano) ná Cmentarzu Kośćiołá tego N. P. w bramie przemießkiwał. Czáſu iednego/ o pułnocy/ część dla głodu/ częśćią dla inßych dolegliwośći ſpáć nie mogąc/ vſłyßał w Kośćiele tym wielu oſob śpiewánie/ iákoby zá Vmárłych zwykłe kośćielne Officium odpráwuiących; co gdy długo trwáło/ wſtał / y obaczywßy przez wßytkie okná błyßczącą ſię świátłość/ do Kośćiołá wniść chćiał/ ále niezwyczáyną boiáźnią ogárniony/ przyść do tego nie mogł. Po ſkończeniu śpiewánia onego lekki powſtał wiátrek/ ktory drzewá lipowe około Kośćiołá będące porußył / á w tym widzenie ono vſtáło. To wßytko często przerzeczony Vrbánkowicz/ lat máiący śiedmdźieśiąt/ Wielebnemu X. Proboßczowi Tuchowſkiemu/ y iego Wikáryom/ powiádał/ y ći ktorzy to od niego ſłyßeli/ ná to przyśięgli.

Rozdźiał Wtory.

Bárzo cudowne Więźniá iednego z niewoley Tureckiey wyzwolenie.

POd czás Expedicyey Tureckiey/ Choćimſkiey rozumiem ábo Cecorſkiey/ Szláchćic ieden Polſki/ do obozu przez Tuchow iádąc / Kośćioł ten nabożnie náwiedźił / y przed Obrázem N. P. pokornie vpadßy / tey ſię pilno zálecał / (ktorą obozow dobrze vſtánowionych/ ßykiem / wßyſtko Chrześćiáńſtwo názywa.) Cant. 6. Ná woynie tey z wielą innych poimány / y w niewolą zábrány w Konſtántynopolu w Turczech/ w ćięßkim bárzo więźieniu był oſádzony. W okrutney oney niewoli będąc/ á od wßytkich ſię opußczonym bacząc/ do tey ſię gorącym áffektem vćiekał / ktorey był ná tę Expedicyą iádąc/ cáłość zdrowia y ßczęśćia ſwego polećił. Smiali ſię ná ten czás z onego nabożeńſtwá iego ſpołwięźniowie/ żárty często z niego ſtroili/ ále on pomniąc/ iż między złemi naywiękßa ßtuká dobrym bydź / nie tylko nabożeńſtwá ſwego nie poniechywał / ále też codźień goręcey w nim poſtępował/ tey ſię pilniey zálecáiąc/ ktora ſámá tylko/ między potomkámi Adámowemi/ żadnych czártowſkich okow / y grzechowey niewoli nie vznáłá. Gerſon lib. 2. c. 3. §. 3. A nie dáremne było/ ſtáteczne ono / w świętym przedśięwźięćiu wytrwánie: Gdy ábowiem czáſu iednego zwykłe modlitwy odpráwuie/ pokazáłá mu ſię Krolowa Anyelſka w wielkiey świátłośći/ zápewne mu obiecuiąc/ iż z więźieniá onego wyniść/ y do domu ſię ſwego zdrowo wroćić miał / ieżeliby ná znák wdźięcznośći/ y pámiątkę tego dobrodźieyſtwá/ káydány te ktoremi był okowány/ w Kośćiele iey pod Tuchowem będącym/ záwieśił. Rzekßy to/ záraz mu z więźieniá wychodźić roſkázuie/ ćięßkie okowy ná nogách były / drzwi kilkoro mocnemi zaporámi záwárte/ ále ták ważne było Krolowey niebieſkiey roſkazánie/ iż okowy z niego opádły / y troie mocno okowánych drzwi/ iáko tylko do nich przyßedł/ ſáme ſię mu otworzyły/ ſáme ſię znowu / iáko on ſkoro wyßedł / záwárły. Zá ták ßczęśliwą Mátki Bożey obroną / vchodźił

iuż wesoły więzień/ to ná pilney pámięci máiąc / áby winne śluby Dobrodzieyce swoiey iák nayprędzey oddał. Ale nie tu ieszcze dobroczynności Mátki Przenaświętszey koniec. Ziemię Turecką bespiecznie przeszedszy / gdy ná gránice Tátárskie wchodzi/ obaczy wielkie Tátár woysko / przez ktore by mu do oyczyzny koniecznie przebiiáć sie potrzebá. Nowym tedy strachem zdiety / znowu sie do Mátki Przenaświętszey vdáie/ gorąco prosząc/ áby tá ktora go z okrutnego więzienia Tureckiego wybáwiłá / z tego też niebespieczeństwá wyzwoliłá. Ták sie Pánnie Naświętszey poleciwszy/ pádnie ná ziemię/ trawą wysoką y gęstą zárosłą/ áż tym czásem wielka oná pogáńska hordá / onego ták zátáionego nie postrzegszy/ przeminęłá. Wstawszy tedy/ y ná nową sie/ zá nowym tym P. N. dobrodzieystwem/ nádzieię zdobywszy/ obaczy báchmátá Tátárskiego / ze wszytkim siedzeniem / ku sobie bieżącego/ y domyśláiąc sie/ że y to nowa Dobrodzieyki swoiey koło niego opátrzność/ koniá onego osiadszy/ prędko szczęśliwie sie do Oyczyzny swoiey powrocił / y do Tuchowá przyiechawszy / Mátce Przenaświętszey dzięki/ zá tákie łáski sobie pokazáne / oddáiąc / okowy v oltarzá iey záwiesiwszy/ zá wiecznego sie Mátce Naświętszey oddał niewolniká. Okowy te długo w Kościele tym wisiały / teraz niewiedzieć iako zginęły : átoli świádkowie wiáry godni / dobrym sumnieniem to zeználi / iże ich sámi oczymá swemi widzieli/ y od Przodkow swoich o cudzie tym słyszeli : przydáiąc y to/ że ten wyzwolony żolnierz/ koniá tego ná ktorym z niewoley vszedł/ Kościołowi temu dárowął. Ná co wszytko Sławetny Stánisław Smilo Woyt Tuchowski / y Vczciwy Stánisław Márkowicz Przedmieszczánin Tuchowski/ przed Vrzędem Duchownym / ná to wysádzonym / przysięgli.

Rozdział Trzeći.

Sześć Vmárłych, do tego Obrázu ofiárowánych, ożyło.

Szláchetna Jey M. Pani Elżbietá Stádnicka Jordánowa/ z Zákliczyná/ Vrodzonego P. Piotrá Stádnickiego z Lichwiná Małżonká / iádąc do Fáry swoiey w Pleśnie z dzieciątkiem ná wywod / gdy obaczyłá dzieciątko od poduszek/ w ktore vwinione było/ zádufzone / z wielkim płáczem y lámentem/ do Obrázu N. P. Tuchowskiey ofiáruie/ vsilnie prosząc/ áby wszytkich żyiących Mátká / Dziecięciu strácony żywot przywroćić raczyłá. Nie dáremne były gorące/ vtrapioney mátki prośby / ábowiem w krotkim czásie dzieciątko rucháć sie y płákáć poczęło / y ták żywe y zdrowe do domu záwiezione / do tych czas żyie / y Mátki Przenaświętszey / żywym iey cudem będąc / dobrodzieystwo vznawa. Cud ten / y sámá / gdyż nań swemi własnemi oczymá pátrzáłá/ y sługá iey Alexánder Stepkowicz/ przysięgą swoią ztwierdzili.

Vczciwy Jan Márkowicz/ Mieszczánin Tuchowski/ Anno D. 1635. pod przysięgą zeznał/ iż ná niżey położony cud oczymá swemi pátrzał. Dwoie dzieci z Kielánowicz mocowáły sie z sobą nád rzeką Białą rzeczoną / ták długo / áż ieden drugiego w rzekę wrzucił. Skoczył záraz pomieniony Márkowicz / y po trzykroć chłopcá onego w rzece szukáiąc /áż nákoniec po dobrey godzinie / gdy go rożni / ktorzy tám ná ten czás byli / rożnie otrzeźwić vsiluią / á cáłe trzy godziny ná tym trawiąc/ nic nie pomagáią ; nákoniec tedy do tey sie vdawáią/ ktora zátopionemu swiátowi ginąć nie dopuściłá/ y padszy ná kolána/ trupá onego do Kościołá Naświętszey Pánny Tuchowskiey ofiáruiąc / wszyscy *Zdrowás Márya* nabożnie mowią ;

mowią; czego gdy dokończyli / zdrowe dziećie ono wstáło / y do Kośćiołá doprowádzone ná dziek czynienie / przy Obrázie N. P. Mszey świetey wysłuchało / po dziś dzień żyie.

Tákieyże łáski Mátki miłośierdzia doznáłá Vczćiwa Anná Sowina / pod przyśięgą to zeznawáiąc / że gdy iey ieszcze przed lat trzydzieśćią / corká ná imie Zophia / w sadzáwce vtonełá / á żadną miárą w niey przez godzine cáłą szukána / náleziona bydź nie mogłá / iáko iey iednák po godzinie ná wierzch wynieśioney dostano nie żywey / y do Obrázu Tuchowskiego ofiárowano / zárazs ożyłá.

Vczćiwa Regina Reczkowa / Mieszczká Tuchowska / przyśiegłá / iż gdy śiostrá iey w naczynie iedno wody pełne / przeglądáiąc sie / wpádłá / y zádusiłá; gdy iuż nie żyiąca do tegó Obrázu ofiárowána byłá / do żywotá przywrocona iest.

Adámá Gorlickiego máły synaczek w Białey vtonął / ná co pátrząc rodzona śiostrá żony námienionego Gorlickiego / wzywáłá rátunku N. P. wołáiąc: O Naświetsza Pánno przyspiesz ná rátunek śiostrze moiey; ália oto zárazs dziećie / iuż w wodzie pogrążone / wiátry do brzegu przypędziły / lecz iuż martwe / ktore potym ożyło / y oney ofiárowáne iest.

Roku 1641. Vczćiwey Doroty Szymonki / Mieszczki Tuchowskiey / we cztery látá dziećie / w sadzáwkę głęboką / ktora iest w pul Tuchowá / wpadszy / od Adámá Gorlickiego Mieszczániná Tuchowskieg / z wody nieżywe wynieśione / Woyćiechowi Ratusznemu Tuchowskiemu oddáne było. Przybieży w tym żałosna mátká / y sámá prze żałość ná ziemie vpádnie; ná co pátrząc insze białegłowy Mieszczki Tuchowskie / zmárłe ono dziećie do N. P. ofiárowáły; y ślub vczyniły / że ieżeli go Pan Bog do żywotá przywroći / Msza w Kośćiele Naświetszey Pánny przed cudownym iey Obrázem zákupić miáły. Rzućiłá sie vtonionemu vstámi y nosem wodá / zá tym zlekká do śiebie przychodząc / ożył.

Rozdźiał Czwarty.

W rozmáitych á ćieżkich niebespieczeństwách podróżnych wspomożeni.

Szymon Woyćiechowicz málarz y Mieszczánin Tuchowski / przyśiągł ná to / że Roku Páńskiego 1639. wracáiąc sie ze wśi do domu źimie / gdy w nocy Białą przechodźi / w śrzod rzeki lod sie pod nim záłamał / ták niebespiecznie / że sie iuż rátowáć nie mogąc / tonąć począł. W niebespieczeństwie tym / vćiekł sie do Mátki Przenaświetszey / mowiąc: Teraz mnie / o Naświetsza Pánno Tuchowska / rátuy: gdy ták mocuiąc sie lod przed sobą łamie / ná dwie krze lodu grubego y mocnego nápádnie / ná ktorych do brzegu wypłynął. Zá to dobrodźieystwo Naświetszey Pánnie dźiekuiąc / Obraz iey / do Kośćiołá Tuchowskiego należący / odnowił / y ramy v niego złotem y srebrem ozdobił.

Vczćiwa Zofia Rymárká / przebywáiąc ná woźie rzekę Białą / ktora byłá ná ten czás wezbrálá / z wozu spadszy / od wody porwána byłá / ták iż iey przez cáłe pułgodźiny nie widźiano; przez dwoie tedy stay nurkiem od wody nieśiona / do brzegu przypłynełá / y zdrowá wyszłá. Co oná przypisáłá / pod przyśięgą / osobliwey Naświetszey Pánny obronie / ktorey sie przed tym niż ná woz wśiádłá / nabożnie oddawáłá.

Szlachetna Jey M. Páni Kilánowska / Małżonká niegdy Szlachetnego J. M. Páná Márcyaná Leśniowskiego / do Kilánowic z Tuchowá sie powracáiąc / gdy nád Białą przyiechałá / á nád zwyczay wiekszą obaczyłá / rozkazałá konnemu czeládnikowi aby sprobował / ieżeliby bespiecznie rzekę przebydź mogłá; zárazs przy brzegu / y z koniem

zmudzinkiem pograżony / y zánurzony z oczu iey zniknał. Ná to pátrzac / padßy v brzegu ná koláná / obracáiac ſie ku Kośćiołowi Naświetßey Pánny Tuchowſkiey / z ſtráchem y z żáłośćia / o pomoc tonacemu czeládnikowi / wołálá. Gdy ſie ták modli / álić czeládnik ná koniu płynacy pokázuie ſie; ktory gdy do brzegu koniá kieruie / znowu od wielkiego pedu wody porwány / ták z koniem w wode západł / że go iuż widáć nie było. Dopieroż żáłoſni oni z wiekßym krzykiem do Naświetßey Pánny vćiekáia ſie / czeládniká onego do iey Obrázu ofiáruiac; co gdy y on ſam vczynił / ná brzeg zdrowo wypłynał.

Andrzey Páiakowicz / Mießczánin Tuchowſki / wracáiac ſie Roku Páńſkiego 1641. z Krákowá / do kad był po potrzebách Wielebnego X. Probośzczá Tuchowſkiego / iechał / gdy ſie przez Dunáiec z ćiezarem po lodzie puśćił / wßyſtkie cztery konie / tám gdzie naglebßy Dunáiec był / záłomáły ſie / pod lod poſpolu z wozem wpádły / ták że dziure one kry zátkáły / zátym konie z wozem pod lodem záwárły. Námieniony Andrzey Páiakowicz / niewiedzac coby w ták ćießkim rázie czynić miał / ná koláná padßy / Naświetßey Pánny Tuchowſkiey prośił o rátunek / od ktorey oſobliwie vkrzepczony / ośmieliwßy ſie / kry z dziury oney odgárnał / y (rzecz dziwna) konie pływáiace / á woz ćiagnace / nálazł / ktory potym / zwoławßy drugich / ßcześliwie wyrátował / ták dálece / że y z tych rzeczy ktorych doſyć wiele ná wozie było / nic / iedno iedná ßzotká zginelá / y konie / choć w ćießki mroz / przez godzine pod woda były / żadnego nie odnioſły ßwánku.

Rozdźiał Piąty.

Niektorzy ná Woynie rátowáni, y z rázow śmiertelnych, od niebeſpieczeńſtwá śmierći wybáwieni.

NIeiáki Chrześćek z Tuchowá rodzic / ſłużac Szláchetnemu Pánu Czoſnowſkiemu / z Powiátu Wárßáwſkiego / iechał ná Ceſárſka: W potrzebie iedney Roku Páńſkiego 1636. ktora zá Rhenem rzeka z Fráncuzámi mieli / dwákroć puinałem ćießko y bárzo niebeſpiecznie pchniety / gdy dla obfitego krwie wylania / y ćießkośći ran / vpadßy ná śiłách / iuż zgołá o ſobie watpić poczał. Przyßedł mu w tákim rázie ná myśl Obraz Naświetßey Pánny Tuchowſkiey / ktorego dobrodzieyſtw z młodych lat ſwoich dobrze świádom był; záraz tedy ſámym tylko ſercem / gdyż iuż vſty nie mogł / gorace modły do Mátki Przenaświetßey podnieśie / pokornie proßac / áby oná ſámá od wßytkich opußczonego rátowálá. Goracy bárzo był dzień / y wielki ſłoneczny vpał zemdlonemu dogrzewał / átoli záraz ná ſłowá one iego lekuchny wietrzyk powſtał / y iuż práwie vmárłego otrzeźwił. Przypádli w tym towárzyße iego / y z plácu zniesionego opátrzywßy ták vleczyli / iż zdrowym do Oyczyzny wroćić ſie mogł. Na co on ſam / lat iuż trzydźieśći máiacy / przyśiagł. Tenże pod ſumnieniem zeznał / że gdy tegoż Roku zá Rhenem / pod Miáſtem Mettem názwánym / pod ßeſnáśćie Tyśiecy Fráncuſkiey iázdy / z dwiemá Tyśiecy pießych / ná lud Szlachetnie Vrodzonego Páná Sierádzkiego / Pułkowniká J. Ceſárſkiey Mći mocno vderzyło / y ieden z ſtrony Ceſárſkiey nie poległ. Co on oſobliwey

bliwey Naświetßey Pánny Tuchowſkiey obronie przypiſowal/ ktorey ná ten czás padßy ná koláná / vprzeymie o pomoc prośil / y rece ku niebu wzniozßy / zá ſwoich ſie modlil/ ták ßcześliwie y ſkutecznie / że Fráncuſkie Woyſko ták potężne/ y wielkie/ Hetmáná ſwego ſtráćiwßy / że ſromotą wielką tyl podáć muśiáło.

Szláchetna Jey M. Páni Páwłowſka / Piſárzowa Biecka/ Jch Mćiom XX. Kommiſſárzom/przez czeládniká ſwego/ przyſłálá ſtrzałe iedne haczyſta/ ná kßtalt wedy / twierdząc to / iż kiedy świetey pámieći Małżonek iey / ſtrzałą tą poſtrzelony przez gárdźiel y ßczeke / bárzo niebeſpiecznie/ do domu ſie wroćił / á Cyrulicy żadną miárą iey dobydź nie mogli / ślub do Naświetßey Pánny Tuchowſkiey vczyniwßy/ y ſtrzały pozbył / y w krotce potym doſtátecznie vzdrowionym zoſtał.

Sławetny Bártłomiey Sádyká Ráycá Tuchowſki / niewinnie od czeládźi y poddánych Szláchćicá iednego / z domu ſwego ná rynek wywleczony / gdy poſtrzegł że go práwie ná śmierć prowádzono/pilno ſie Naświetßey Pánnie poruczał / niewinność ſwoie oney polecáiąc ; gdy go ták okrutnie kiymi zbito/ że iuż prá wie vmárłym zoſtawał/ nie kontentuiąc ſie on Szláchćic oną ſrogośćią/ ſtráßną mu ráne kiloſem w głowe zádał. To zrobiwßy z Tuchowá odiechał / á w tym też ſąśiedźi zránionego do domu donieśli / ktory po godźinie do śiebie przyßedßy / wyſpowiedawßy ſie/ iáwnie przed wßyſtkiemi wyznawał / że zá oſobliwym Pánny Przenaświetßey dobrodźieyſtwem żywym zoſtał; ktorą ná ten czas gdy go zábiiano / w myśli y w pámieći miał: z ták tedy niebeſpiecznych ran wyzwolony / y doſtátecznie vzdrowiony / láſke te przed Krucyfixem / z wielą świádkow niebeſpieczeńſtwá iego wiádomych/ poprzyśiągł.

Rozdźiał Szoſty.

W rożnych przygodách, ogniá, morowego powietrza, zárázy bydłá, &c. &c. rátunku doznawáiący.

ROku Páńſkiego 1 6 2 9. w ſłużebnice Szláchetnego Páná Sámuelá z Kielánowic Kielánowſkiego piorun vderzył / zwątpili wßyſcy o zdrowiu iey / otoli inße Cudá ſobie przypomniawßy / ktore Pan Bog zá przyczyną Mátki ſwoiey/ przy Obráźie Tuchowſkim / dáwáć ludźiom vtrapionym raczy/ támże one piorunem záráżoną ſłużebnice/ ofiárowáli / obiecuiąc Mßą ś. o Przemienieniu Páńſkim / y świece ták wielką iáko tá chora byłá / do Kośćiołá Naświetßey Pánny dáć. Ledwie trzy godźiny wyßły / chora do śiebie przyßłá / y doſkonále ozdrowiáłá. To wßyſtko ná kárćie ſpiſawßy przerzeczony Pan Kielánowſki podał / y przyśięgą ſwoią ztwierdźił.

Adam Gorlicki/ Mießczánin Tuchowſki / pod przyśięgą zeznał / że pod czás ogniá / gdy ſie z żoną ſwoią do Naświetßey Pánny o pomoc vdał/ ogień on vſtał / y dom iego cáły zoſtał/ choć ine w ſąśiedztwie budynki pogorzáły.

Tegoż doznał Andrzey Páiąkowicz / ktory gdy Tuchow gorzał / ná rynek wypadßy / y obaczywßy że ſie też Dom iego iuż práwie záymował / padł krzyżem ná źiemie / do Obrázu ſie Náświetßey Pánny vćiekáiąc. Co gdy vczynił/ nie tylko dom ten/ ktory ſie iuż był záiął/ nie zgorzał / ále y drugi ná południe ná rynku / iego włáſny / choć inßych poyśrzednych ßeść zgorzáło/ nienárußonym zoſtał ; Ktory dom ſámiż Jch MM. XX. Kommiſſárze / od niego w

nim goſpodą przyięći/ widźieli. Tenże Páiąkowicz/ wiele
inßych Cudow/ pod przyśięgą przed Jch Mćiámi zeznał/
ktorych dla krotkośći w Jnquiſitiey nie położono.

Jákub Jurkowic/ ze Wśi Jáſtrzebia/ pod czás moro-
wego powietrza do Obrázu ſie Naświetßey Pánny Tu-
chowſkiey vdawßy/ zdrowo vßedł/ y to pod przyśięgą
zeznał.

Szláchetna Jey M. Páni Dorotá Liśiecka z Burzy-
ná/ gdy iey ſtodze bydło rogáte odchodźić poczęło/ co ktore
ießcze nie było záráżone/ do Obrázu Tuchowſkiego Na-
świetßey Pánny ofiárowáłá/ y zdrowe záchowáłá. Kto-
rego dobrodźieyſtwá wdźięczną będąc/ pewny znák tego
przy Obráźie záwieśiłá.

Jákubowi Stepkowi/ krowká/ z ktorey ſie onże vbo-
ſtwem ſwoim żywił/ wśćiekłá ſie/ y ſtráßno cáłą noc ry-
cząc/ żadnego lekárſtwá przyiąć niechćiáłá/ vćiekł ſie do
Naświetßey Pánny/ y w Kośćiele iey Mßey świętey ſłu-
chał; gdy ſie do domu wroćił/ ſpokoyną y zdrową krowkę
ſwą zaſtał. Ná co on názáiutrz/ przed Kośćiołem Na-
świetßey Pánny kleknąwßy/ y ręce do niebá podniozßy/
przyśiągł.

Vczćiwa Zofia Drzewicka/ Mießczká Tárnowſka/
pod przyśięgą zeznáłá/ że gdy Corká iey Anná ná kołtan cho-
rowáłá/ á oná ią do Obrázu tego/ ze Mßą świętą/ y innym
ślubem ofiárowáłá/ ozdrowiáłá.

Ná ten czás oraz z nią Reginá Podkowczyna/ Mie-
ßczká tákże Tárnowſka/ przyśięgłá/ iż przy niebeſpiecznym
rodzeniu/ śmierći blizka będąc/ przez przyczynę Naświet-
ßey Pánny zdrową zoſtáłá.

Wielebny X. Marćin w Rozembergu Kommen-
darz/ pod ſumnieniem przed Jch MM. XX. Kommiſ-
ſárzmi zeznał/ że gdy w teyże Máietnośći/ Ewá nieiáka/
niezwy-

niezwyczáyny płod porodźiłá/ ktory od páſá podobny rá-
kowi będąc/ głowę miał iákąś/ żadnego podobieńſtwá do
ludzkiey nie máiącą: ſámá ćięßko/ y niebeſpiecznie choru-
iąc/ y iuż práwie o zdrowiu ſwoim wątpiąc/ przez tegoż
Xiędzá Kommendarzá do Naświetßey Pánny Tuchow-
ſkiey obiecána/ w krotce ozdrowiáłá.

Janá Mándy/ ze Wśi Vnießowa/ Małżonká Anná/
cáły tydźień ćięßkiemi boleśćiámi/ przy rodzeniu/ trapioną
byłá: ktorą gdy Páni Páwłowſka/ iáko poddáną ſwoię/
y inne białegłowy rozmáitemi lekárſtwy rátowáły/ á nic
pomoc nie mogły/ od teyże przerzeczoney Pániey do Na-
świetßey Pánny Tuchowſkiey ofiárowána/ bez trudnośći/
y boleśći/ dźiećiątko powiłá/ y ſámá potym ozdrowiawßy/
z dźiećiątkiem ſwoim/ ślub Naświetßey Pánnie vczynio-
ny wypełniłá/ Roku Páńſkiego 1637.

Rozdźiał Siodmy.

*Od ślepoty, ábo iey niebeſpieczeńſtwá, tákże od in-
nych, Vßu, Rak, Nog, Gárdłá, &c. &c.
chorob, vzdrowieni.*

SZláchetney Pániey Elżbiety Morſkiey/ coreczká ná imię
Cecylia/ rok ieden máiąca/ iuż doyźrzeć nie mogłá; álić
przerzeczona Páni obaczy we ſnie oſobę iákąś ßedźiwą/ kto-
ra iey rádźiłá/ áby ślub pewny vczyniwßy/ Coreczkę do
Naświetßey Pánny Tuchowſkiey ofiárowáłá; co gdy oná
vczyniłá/ Coreczká zupełny wzrok otrzymáłá/ ále gdy ſie z
ślubem mátká oćiągáłá/ y ná długi czás odkłádáiąc/ obie-
tnice ſwoiey zániedbywáłá/ znowu dźiećię na oczy niebe-
ſpiecznie záchorzáło; co obaczywßy/ y co prędzey ślub obie-
cány wy-

cány wypełniwszy/ zdrowa Coreczká zostáłá.

Roku Páńskiego 1635. Stánisław Száſzák Mieszczánin Tuchowski/ pod przyśięgą zeznał/ iż gdy Małżonká iego Anná/ z ćiężkiego bolu wzrok strácilá/ cáły mieśiąc nic nie widząc/ przez przyczynę Náświętszey Pánny Tuchowskiey/ do ktorey ią ofiárował/ znowu przeyźrzáłá.

Woyćiech Artwigá Mieszczánin y Ráycá Tuchowski/ przyśiągł ná to/ iż słyszał od W. Oycá Jákubá Bieleckiego/ Wikáryego Tuchowskiego/ kiedy powiádał o człowieku iednym/ ze Wśi Olpin/ ktory ślepym przez dwie lećie będąc/ Roku Páńskiego 1629. przy Obrázie Tuchowskim przeyźrzał. Tegoż Cudu świádkiem był Márćin Chrześtek/ ktory to z vst tegoż sámego vzdrowionego słyszał/ á to pod przyśięgą powiádáiąc.

Rádzik Káczmarz w Rozembergu wyznał/ iż Roku Páńskiego 1640. Dniá 19. Lipcá/ Corká Grzegorzá Chelszter w Rozembergu/ przez sześć Niedziel nic nie widziáłá/ do ktorey X. Márćin Rogdáyski Kommendarz támeczny/ z Náświętszym Sákrámentem przyszedszy/ vsłyszał od niey te słowá: O gdybym ieszcze świátłość niebieską obaczyłá! A on iey odpowie: Nie wątp/ práwi/ Corko/ oto ia ćiebie do Obrázu Náświętszey Pánny do Tuchowá ofiáruię/ zá ktorey pomocą/ spodźiewam się żeć wzrok przywrocony będźie; iáko to wyrzekł/ záraz przy nimże przeyźrzáłá.

Szláchetny J. M. Pan Hieronim Łowczowski Dobek/ około Roku Páńskiego 1620. przez sześć Niedziel ćięszko chorzeiąc/ słuch strácił/ y nic áni ieść/ áni pić nie mogąc/ do tákiey odwagi przyszedł/ iżby iuż był wolał vmrzeć/ á niżeli w tákim vtrapieniu dłużey żyć. Náwiedźiłá go Páni Burzyńska/ y rádźiłá/ áby się do Náświętszey Pánny Tuchowskiey ofiárował; co gdy on ręce złożywszy vczynił/ záraz zdrowym się vczuwszy/ ná łożku śiadł/ sam się vbrał/ y wśiad-

szy ná koniá/ do Tuchowá przyiechał/ kedy spowiedź świętą odpráwiwszy/ y Náświętszey Bogárodźicy zá cudowne vleczenie podźiękowawszy/ zdrowo się do domu wroćił.

Szláchetny Jegͦ M. Pan Stánisław Kámieniecki/ Roku 1639. w dźień świętego Andrzeiá/ lewą rękę srebrną do Obrázu tego/ przez Jey M. Pánią Dorotę Liśiecką ofiárował/ dźiękuiąc Náświętszey Pánnie/ iż go od ćięszkiego lewey ręki bolu wyzwoliłá.

Szláchetny J. M. Pan Márchocki/ Roku Páńskieġ 1630. pierwszey Niedźiele Pázdźierniká/ przy Obrázie tym Tabliczkę z tákim napisem powieśił: Ioannes Marchocki, pedum dolore preſſus, gratiam in hoc loco petijt, & impetrauit. Jan Márchocki/ nog boleniem śćiśniony/ ná mieyscu tym o łaskę prośił/ y vprośił.

Vczćiwa Anná Sowina/ Roku Páńskiego 1627. ták ćięszki bol w nodze czuiąc/ że y postąpić ná nię nie mogłá/ gdy przed Kośćiołem Náświętszey Pánny/ ktory ná ten czás zámkniony był/ śiedm Paćierzy/ y śiedm Zdrowych Máriy/ ná pámiątkę śiedmi boleśći Náświętszey Pánny/ zmowiłá/ wielkie bolu vlżenie vczułá/ y do domu się wroćiwszy/ dostátecznie wyzdrowiáłá.

Szlachetny J. M. Pan Woyćiech Chrząstowski/ przy tymże Obrázie nogi ze srebrá záwieśić dał/ dźiękuiąc Pánu Bogu/ że go od Podágry/ przez przyczynę Náświętszey Pánny vwolnił.

Tegoż Szláchetnego J. M. Páná Chrząstowskiego/ Małżonká do tegoż Obrázu ofiárowáná tabliczkę srebrną/ vznawáiąc dobrodźieystwo Náświętszey Pánny/ z tym napisem: Izábelá Chrząstowska/ ofiáruię Náświętszey Pánnie/ zá poddánych swoich/ ná gárdłá ćięszko choruiących/ iż iest wysłuchána.

Roku Páńskiego 1632. Szláchetna Jey M. Páni Dorotá z Burzyná Liśiecka/ ták niebeſpieczną ránę ná kolenie miálá/ iż iey żaden Medyk/ áni Cyrulicy/ vleczyć nie mogli. Vćiekłá śię do Naświętßey Pánny/ y ślub vczyniwßy/ w krotce zleczoną zostáłá/ czeo przyśięgą potwierdźiłá.

Roku Páńskiego 1631. Szláchetny J. M. P. Woyćiech Chrząstowski/ do Obrázu Naświętßey Pánny Tuchowskiey/ tabliczkę/ pięć czerwonych złotych ważącą/ ofiárowáł/ z tym napisem: Woyćiech z Brzeźia Chrząstowski/ od boleśći kámieniá znácznie vwolniony/ tego dobrodźieystwá wdźięczen będąc/ Pánu Bogu/ y Naświętßey Pánnie/ to Wotum ná to mieysce oddał/ proßąc/ áby ten bol od niego do końcá był oddalony.

Szláchetna Jey M. Páni Burzyńska/ Szláchetnego J. M. Páná Jana Burzyńskiego z Wierniku Małżonká/ zeznáłá pod przyśięgą/ że máiąc Syná ćięßką chorobą skurczonego/ ktoremu żadne lekárstwá pomoc nie mogły/ zá przyczyną Naświętßey Pánny Tuchowskiey ozdrowiał.

Szláchetnemu Pánu Páwłowi Olßowskiemu/ synaczek Fránćißek/ ták ćięßko záchorzał/ iż iuż práwie zdał śię być vmarłym. Padßy ná koláná vtrapieni Rodzice/ syná Pánnie Naświętßey ofiárowáli/ zá czym prędko ozdrowiał. Dobrodźieystwo srebrną tábliczką ośwaixí/ ośwjadczyli.

Jákub Ligęzá/ ze Wśi Pogorza/ przyśiągł/ iż wielką bárzo/ y przykrą chorobą strapionym/ y práwie wniwecz obroconym będąc/ ofiárowawßy śię do Obrázu tego/ y chorym do Kośćiołá przyßedßy/ zdrowym śię do domu wroćił.

Szláchetna Jey M. Páni Elżbietá Morska/ synaczká konáiącego do tegoż Obrázu ofiárowáłá/ y zdrowie mu od Mátki Naświętßey vprośiłá.

Teyże Jey M. Pániey Morskiey/ śiostrá rodzona Pánná

Pánná Konstáncya/ ná kádук długo chorzeiąc/ gdy Kośćioł ten náwiedźiłá/ y przed Ołtarzem Naświętßey Pánny o zdrowie prośiłá/ vzdrowiona iest. Zá ktore dobrodźieystwo ślubne záwießenie tám zostáwiłá.

Szláchetny J. M. Pan Sebástyan Milánowski/ pod przyśięgą/ przy obecnośći Szláchetnie Vrodzonych Pánow/ Páná Hieronimá Dobká/ Páná Sebástyaná Chilińskiego/ Páná Janá Burzyńskiego/ y wielu innych przytomnych/ zeznał: Iż máiąc syná ćięßką chorobą złożonego/ ták dálece/ że káżdy mieśiąc od ćięßkośći bolu/ ktorá śię ná nim/ áż do wylania krwie/ padáłá; á gdy Medycy ták Krákowscy/ iáko y Lwowscy/ rátowáć go nie mogli/ vćiekł śię do Naświętßey Pánny Tuchowskiey/ zá ktorey przyczyną Syn vzdrowiony/ do tych czas żyie. Sstáło śię Roku Páńskiego 1634.

Wielebny Oćiec Marćin/ Wikáriy z Rozembergu/ zeznał pod sumnieniem/ iż Rádzik nieiáki Kárczmarz w Rozembergu/ niebeſpieczną gorączką/ ktorą malignam názywáią/ złożony; iáko skoro był ofiárowány do Naświętßey Pánny Tuchowskiey/ záraz vzdrowiony iest.

Szláchetnego J. M. Páná Hieronimá Łowczowskiego Dobká/ Coreczká rok máiąca/ ták bárzo byłá wyschłá/ iż práwie ledwie oddycháć mogłá. Żadne iey ná chorobę te gustá pomoc nie mogły/ y owßem im dáley tym więcey chorzáłá; iáko skoro grzechu swego Rodźicy w Kośćiele Tuchowskim wyspowiádáli śię/ y Mßey świętey wysłucháli/ á chorą Corkę do Obrázu Naświętßey Pánny ofiárowáli/ vleczona iest/ y do tych czas żyie.

Pánná Agnießká Konewska z Lękáwki/ będąc iuż ná poły vmárła/ od brátá swego/ przez iednego stárego żebráká/ do tegoż Obrázu ofiárowána/ do pierwßego zdrowia przyßłá; co przyśięgą potwierdźiłá.

Zofia Táràntowſka Mieſzczká Tuchowſka/pod przyśięgą tákże zeználá/ iż gdy w ćięſzkiey y długiey chorobie/ iuż byłá od śiebie odeſzłá/ á mąż ią do Obrázu Naświętſzey Pánny ofiárował/ y ſámá ślub vczyniłá/ Soboty ná cześć Naświętſzey Pánny pośćić; zá trzy godźiny do śił przyſzłá/ y zdrowa z łożká powſtáłá.

Roku Páńſkiego 1629. Szláchetny J. M. Pan Sewerin Chylinſki/ ták ćięſzką niemocą był porwány/ iż áni chodźić/ áni śiedźieć/ áni leżeć o ſwey mocy nie mogł/ we wſzyſtkich członkách wielkie boleśći czuiąc. Trwáłá chorobá przez cále trzy ćwierći Roku; á gdy mu żadne lekárſtwá nie pomagáły/ y iuż go Medycy odſtąpili/ proſty ieden człowiek rádźił mu/ áby ſię do Obrázu Naświętſzey Pánny do Tuchowá ofiárował. Przypadł chętnie ná tę rádę/ y zánieść ſię do Tuchowá rozkázawſzy/ á tám ſpowiedź świętą przed W. Xiędzem Bártłomieiem Kolanouienſem, Plebanem Cieſzkowſkim/ vczyniwſzy/ ták ſię do Naświętſzey Pánny nabożnie modlić począł: O Naświętſza Pánno MARIA, rátuy mię nędznego/ á ſpraw to/ ábym z mieyſcá tego bez poćiechy nie odchodźił. To wyrzekſzy/ vczuł we wſzyſtkim ćiele znáczne vlżenie/lecz wſzyſtkie one boleśći/do żołądká ſię obróćiwſzy/ ták go zemdliły/ iż przez minutę godźiny zſtał ſię niby vmárłym; potym iákoby ſię ze ſnu ocknąwſzy/ zdrowym ſię doſtátecznie vczuł/ y wśiadſzy o ſwey mocy ná koniá/ do domu odiechał/ Naświętſzey Pánnie zá niewymowne ono dobrodźieyſtwo podźiękowawſzy. Wſzyſtko to/ ták iáko ſię tu opiſáło/ przy obecnośći Szláchetnie Vrodzonych Pánow/ Páná Dobká/ Páná Milánowſkiego/ y wielu innych/ tenże przerzeczony Pan Chylinſki/ pálce do niebá podnioſſzy/ przyśiągł.

Szláchetna Jey M. Páni Márynà Fáglowa/ pod przyśięgą zeználá/ iż Roku Páńſkiego 1641. ćięſzką chorobą złożona będąc/ gdy ſię do Obrázu tego ofiárowálá/ ozdrowiáłá. A ná znák wdźięczności ſwoiey/ wielką świecę według wzroſtu ſwego/ do Obrázu Naświętſzey Pánny dáłá.

Szláchetnego J. M. Páná Ludwiká Rylſkiego/ ſyn Władyſław ná kádук choruiąc/ gdy go żadnemi lekárſtwy rátowáć nie możono/ do Naświętſzey Pánny Tuchowſkiey ofiárowány/ wolnym od niego zoſtał.

Tegoż J. M. Páná Rylſkiego Małżonki/ ſłużebnicá Jádwigá Młynárzanká/ ná tęż chorobę choruiąc/ od Rodźicow ſwoich ná toż mieyſce ofiárowána/ ozdrowiáłá.

Nákoniec/ áby ći/ ktorzy w potrzebách ſwoich do Mátki Przenaświętſzey ſię vćiekáią/ iákie śluby czyniąc/ w ſwoiey ſię powinnośći poczuwáli/ wſpomni ſię to/ co ſię zſtáło w Roku 1640.

Jan Philipowſki/ Szláchetnego Páná Jáná Czermińſkiego czeládnik/ niebeſpiecznie choruiąc/ ślub vczyniwſzy do Naświętſzey Pánny Tuchowſkiey/ ozdrowiał: zdrowym zoſtawſzy/ gdy wypełnić ślubu/ záwſze odkłádáiąc/ zániedbywa/ w ćięſzką chorobę wpadł/ w ktorey bacząc że iuż práwie śmierći bliſkim był/ począł ſię ná niedbálſtwo ſwoie vſkárżáć/ y Pánny Przenaświętſzey pokornie prośić/ áby go do pierwſzego zdrowia przywróćiłá/ obiecuiąc ſię iákoby iedno prędko wzmogł/ doſyć ślubowi vczynić; co gdy wykonał/ ozdrowiał. To przed Jch MM. XX. Kommiſſárzmi pod przyśięgą zeznał.

Teć ſą od Jch MM. XX. Kommiſſárzow pod przyśięgą przyięte/ cudowney á nie ſkurczoney ręki/ ná dobroczynność ludzką/ v Przenaświętſzey Pánny Tuchowſkiey/ dźiełá/ nabożny Czytelniku. Byłoćby ćię ieſzcze czym zábá-

wić/ v-

wić/ vćieſzyć / y ze ſtu podobnych/ wielkich / á záchoway
Boże/ nie zmyślonych Cudow/ iáko ogniw láncuchem vro-
bionym/ do gorącego áffektu/ y ſłużby / ku tey Pánnie / mo-
cniey przykrepowáć : ále iż iedni od Bogá z tego świátá ná
inßy przenieśieni żywot/świádkámi być pod ten czás Kom-
miſſyey nie mogli; drudzy ſie w rożne ſtrony/ y Powiáty /
wracáiąc/ wdzieczną tey Rożey Niebieſkiey wonność / y
śiebie oraz ztąd przenioßßy/ á przytomnemi nie bedąc / po-
dobnymi od Mátki Błogoſłáwioney dobrodzieyſtwy
Kśiege tu nápełniwßy / dlá pámieći potomney / przy tym
Kośćiołku / ktory ſobie Pánná Naświetßa w polu / iáko
kwiateczek polny/Ego flos campi, & lilium conuallium,
vlubiłá / ſwoie Wotá zoſtáwili. O ßcześliwa Rola !
ßcześliwy Benedyktá świetego grunćiku/ ktory tá ślicżna
Gen: 27. R O Z A, rożą bez zmázy / wonnośćią ſwoią nápełniłá.
Ecce odor agri pleni, cui benedixit Dominus: Oto
wonność żyzney Roli/ ktorey Bog pobłogoſłáwił. O zá-
prawde máluczka / ále żyzna rola/ z ktorey oprocz łaſk in-
ßych wielkich/ pieć/ á podczás y ßeść Tyśiecy ludu nabożne-
go/ z rożnych kráiow y ſtron / ná ieden tylko dzień Nárwie-
dzenia Przenaświetßey Pánny / iáko ná pewną w ſwoich
potrzebách poćieche / przychodzącego/ Ciáłem y Krwią
Naświetßego Sákrámentu pośilonego / odchodzi. O
Mátko y Dobrodzieyko náßá / rádbym ćie / y twoie won-
ność/ ná wßyſtkie świátá tego naymnieyße rozniosł kąćiki /
bym śmiał/ bym mogł/ bym vmiał. Coż ná zálecenie two-
ie powiem godnego ? rzekę z Hieronimem świetym : Quid
nos tantilli, quid actione puſilli, quid in eius laudibus
referemus, cum etiamſi omnium noſtrum membra
verterentur in linguas, nullus eam laudare ſufficeret:
altior enim cælo, de qua loquimur, abyſſo profundior,
cui laudes dicere conamur: ſi cælum te vocem, altior
es; ſi Ma-

es; ſi Matrem gentium, præcellis; ſi formam Dei apel-
lem te, digna exiſtis; ſi Dominam Angelorum, para-
ta eſſe probaris. Coż my máluczcy (mowi tenże świety
Doktor) zálecenıem náßym vbożuchni / co ná chwałe tey
Pánny powiemy ? gdyż/ kiedyby ſie wßyſtkie ćiáłá náßego
cześći oſtáły iezykámi / żaden iey wychwaleniem nie wyſtár-
czy: wyżßa niż niebo/ o ktorey mowiemy; glebßa niż prze-
páśći/ ktorą ſłáwić chcemy : ieſli ćie / o Pánno / Niebem
názowie/ wyſokośći nie doyzrze ; ieſli Mátką Narodow/
przechodziß ; ieſli Mátką Bożą / godnáś tego ; ieſli Kro-
lową Anyołow / ieſteś nią/ y Pánią. Benedictionem Eccl: 44.
omnium gentium dedit tibi Dominus ; błogoſłáwień-
ſtwo/ nie Jákobowe tylko / lecz błogoſłáwieńſtwo wßyſt-
kich narodow/ Bog wßechmogący zámknął w tobie/ o śli-
czna M A R I A. Cokolwiek bierzemy z hoyney ręki Boſkiey/
wßyſtko przez rece twoie / ßczodra dobr Boſkich ßáfárko /
bierzemy. Porrige pauperibus manum tuam, vt perfi- Eccl: 7.
catur propitiatio & benedictio tua. Zćiągni rekę Kro-
lowa Niebá y ziemie/ á pobłogoſław Ráyſka Roża / two-
iemu wprzod/ y Náßemu R O Z Y C O W I, pod ktorego
opiekę te twoie vbożuchną Chátkę oddáiemy / day mu przy
ßcześliwym w długi wiek ná świećie pomießkániu/codzien-
ne gratiarum, virtutum, & honorum incrementa:
ſpraw áby tá R O Z A, od iádowitego Prozerpiny do-
tknienia/ y záráźliwych śmiertelnośći wiátrow/ przy two-
iey śliczney Rożey wolna długo zoſtawáiąc / w iedynych
rekách opátrznośći twoiey / beſpiecznie Bogu / Kośćioło-
wi/ Oyczyźnie/ y nam wßyſtkim / weſoło kwitnelá. Po-
błogoſław y tym wßyſtkim / ktorzy ćie / nie pátrząc ná po-
dłość budynku twoiego / ále ná ſáme godność wyſoką / y
twoie doſtoieńſtwo/ tu ná tym mieyſcu ſłáwią / y nápotym
ſłáwić będą : przybywáy ná proſby wzdycháiących do ćie-
bie ſynow

bie ſynow Adámowych; niech bedzie náchylone vcho twoie ná żebrácze głoſy y wzdychánia wſzyſtkich w tobie nádzieie máiacych: á niech ſie zpráwdzi/ co o Tobie twoy ieden
Bern. goracy ſługá z vſnoſcia nápiſał: O wielka/ o świeta/ o chwálebna MARIA! ieſzcze ludzki iezyk Jmieniá twoiego nie wymowi/ á Ty iuż przyſtepuieſz; ieſzcze záledwie pomyśli/ á Ty iuż kocháiacemu ſie w tobie z pociecha ná rátunek przybywaſz. Ty nigdy bez hoyney ſłodkośći/ ktora maſz wrodzona/ nie wchodziſz w bramy ſerc nabożnie ćie wſpominaiacych. Tu/ tu ſie poſpieſzay ná głos miło-
Eccl: 24. śniku MARIEY. Tranſite ad me omnes qui concupiſcitis me, & à generationibus meis implemini: Przychodźćie do mnie wſzyſcy ktorzy mnie prágniecie/ á karmćie ſie tym chlebem/ ktorym wam z dálekiey ſtrony ná pośiłek zgotowáłá: á wiedz tu o Krolowey Niebá/ żeć tu w polu Namiotem ſtánełá dla tego/ áby iáko do Mátki vbogiemu/ zárowno bogátemu/ ták zdrowemu/ iáko vtrapionemu/ był przyſtep záwſze nie záwarty. Tu nabożnie/ gdy inſzym oświádczone láſki/ cudowne dobroczynności/ y ná rátunek ludzki gotowość/ Błogoſłáwioney Pánny/ czytaſz y vważaſz; w potrzebách/ w przypadkách/ y wſzelkim vtra-
Bern. pieniu/ vcz ſie pewna poznáwáć vćieczke. Zá ta idac/ nie zbładziſz; v tey żebrzac/ prożen nie odchodziſz; o tey myśląc/ nie tráciſz; tey ſie trzymaiac/ nie vpadaſz: pod iey opieka/ nigdy ſie nie lekaſz: pod iey władza/ nie morduieſz: pod iey kierowániem doydzieſz nieomylnie. á doydzieſz tám/ kedy Oyczyzná twoiá/ oſtátni bez końcá kres y Cel/ ſzczeſcia błogoſłáwionego; nie zmyliſz drogi/ maſz wodzá dobrego: Non poſſum perire præ pietate MARIÆ, wykrzykał ieden; nie moge/ práwi/ zginać/ poki w ſobie czuie iedne iſkierke ſynowſkiego/ ku tey Mátce świetey/ affektu/ y nabożeńſtwá. Potwierdziłá tego y ſámá/ pokazawſzy ſie błogo-
ſłáwione-

ſłáwionemu Alánowi/ (iáko ſámże piſze o tym) mowiac Alan: lib:
do niego te ſłowá: Secretum iam pandam Tibi Diuinæ de Pſalt:
prouidentiæ, ſcias, & ſecurè intelligas, quod & indi- Virg. c. 12.
latè alijs patefaciet, quòd videlicet ſignum probabile
eſt, ac propinquę æternæ damnationis horrere & na-
gligere Salutationem Angelicam, totius mundi repa-
ratiuam: habentibus verò deuotionem ad hanc, bonum
eſſe ordinationis & prædeſtinationis ſignum. Weżmi
ode mnie/ práwi/ ten opátrzności Boſkiey Sekret/ Alánie/
y chcę żebyś to wſzyſtkiemu świátu nieodwłocznie ogłośił/
iż nádzieie y znák wielki/ wiecznego á predkiego zátrácenia/
mieć może ten/ ktory wzdryga ſie y zániedbywa pozdrowie-
nia Anyelſkiego wſzytkiemu świátu zbáwiennego: á ći kto-
rzy ie w nabożnym trzymáia zwyczáiu/ niechay to ſobie zá
znák przeznáczenia do chwały poczytaia. A iákoż iey wſzy-
ſtek świát ſłużyć nie ma? mowi świety Bonáwenturá:
Kogo chceſz zbáwić/ o Pánno/ zbáwion bedźie: á od kogo
odwroćiſz oko twoie/ wiecznie zginać muśi. Przetoż do
ćiebie Wielka Monárchini/ ćieżarem ćiáłá/ ku czći y chwa-
le twoiey/ leniwego obłożeni wzdychamy: Trahe nos poſt Cant: 1.
te, ćiagni nas zá ſoba: potężna Heſter/ ktoraś Naywyż-
ſzego Páná oko ná ſie śćiagnełá/ y ſurowość wyroku od-
mieniłá/ dobadź mocy ná ſercá náſze/ ábyśmy ſie/ potega re-
ki twoiey zwyćieżonych/ y w wieczne káydany miłośći twoiey zábránych/ vználi: á my Curremus in odorem vn-
guentorum tuorum; z pomoca twoia pobieżymy ná zá-
pach wonności twoiey/ o niepokaláný Ráyſkiego dźiárdy-
ná Kwiećie/ zdarz/ áby y dálſzy ſławe imieniá twoiego ko-
cháiacy/ wiedźieli tu o tobie; Vias tuas, Domina, demon-
ſtra nobis, & ſemitas tuas edoce nos; niech wiemy/ o
Páni náſzá/ drogi twoie/ y pokaż nam śćieżki twoie. Wie-
myć wpráwdźie/ że Domy twoie naywiecey In ſummis Prou: 8.

excelſiſq́ue verticibus, ſupra viam, in medijs ſemitis, ſtant iuxta portas Ciuitatis; ná wyſokich págorkách/ przy gośćińcu niedáleko miáſtá; ále o Tuchowie ſnadź podobno nie káżdy ſłyſzał. Wiec ták Nabożny Czytelniku/ czytay Ewángelią zwyczáyną ná dzień Nawiedzenia Pánny Przenáświetſzey/ dowieſz ſie tám/ że obſzedſzy z hoyną łáſk ſwoich obfitośćią Białe gory Częſtochowſkie/ Przedmieśćia Krákowſkie ná Piaſku/ Kośćioły Sokálſkie/ Kalwáriyſkie/ Zurowickie/ á świeże y Myślenickie/ y inſzych bárzo wiele/ Abijt in montana, poſzłá też w Podgorze. Tám idźćie wſzyſcy/ tám ią znaydźiećie/ ktorzykolwiek rátunku potrzebni ieſteśćie/ á nalazſzy/ z pokorą v progu iey vpadſzy/ Congratulamini ei, omnes qui diligitis DEVM, quia cum eſſet paruula placuit altiſſimo, & de ſuis viſceribus genuit Deum & hominem. Powinſzuyćie iey wſzyſcy/ ktorzy miłuiećie Bogá/ ábowiem bedąc máluczką/

Prou: 8. porodźiłá Bogá oraz y Człowieká. Beatus homo qui eam audit, & qui vigilat ad fores eius quotidie, qui eam inuenerit, inueniet vitam, & hauriet ſalutem à Domino. Błogosłáwiony człowiek ktory iey ſłucha/ y ktory pilnuie co dzień v drzwi iey/ ktory ią znaydźie/ znaydźie żywot/ znaydźie rátunek/ á nakoniec błogosłáwieńſtwo Páńſkie hoynie czerpáć bedźie.